

Zasada proaktywności

Autor tekstu: **Max More**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

*P*oniższy tekst Maxa More, opiera się w dużej części na materiałach przedstawionych przez uczestników pierwszej konferencji dotyczącej Istotnego Postępu, zorganizowanej w 2004 roku przez Extropy Institute, jak również na prowadzonych tam dyskusjach. Wiodącymi uczestnikami byli: Ronald Bailey, Robert A. Freitas, Jr., Aubrey de Grey, Ray Kurzweil, Max More, Christine Peterson, Michael Shapiro, Gregory Stock, Natasha Vita-More, Roy Walford. Konferencję wspierali także Marvin Minsky, Lee Silver, Michael West i wszyscy, którzy poświęcili obradom swój czas i inteligencję.

*

Wolność wprowadzania innowacji technicznych jest niezmiernie cenna, wręcz zasadnicza dla ludzkości. Dlatego też, gdy proponuje się jej restrykcje, trzeba uwzględnić kilka imperatywów: oceniać zagrożenia i korzyści zgodnie z aktualnym stanem nauki, a nie z popularnym wyobrażeniem. Podawać zarówno koszty samych restrykcji, jak i koszty niewykorzystanych możliwości. Preferować środki proporcjonalne do prawdopodobieństwa i wagi możliwych skutków. Chronić wolność eksperymentowania, innowacji i postępu.

Co oznacza zasada proaktywności?

Przyglądając się bliżej zasadzie proaktywności dochodzimy do następujących czynników, na które trzeba zwrócić uwagę:

1. Wolność wprowadzania innowacji technicznych jest cenna dla ludzkości. Ciężar dowodu, że restrykcje są potrzebne, spoczywa więc na tych, którzy je proponują. Wszystkie proponowane kroki restrykcyjne powinny być dokładnie przeanalizowane.

2. Oceniaj ryzyko zgodnie z aktualnym stanem nauki, a nie z popularnym wyobrażeniem. Uwzględnij często występującą stronniczość rozumowania.

3. Daj pierwszeństwo łagodzeniu znanych i dowiedzionych zagrożeń dla zdrowia ludzkiego i dla środowiska przed działaniami zapobiegającymi hipotetycznemu ryzyku.

4. Traktuj ryzyko związane z rozwojem techniki tak samo jak ryzyko naturalne; unikaj przypisywania zbyt małej wagi zagrożeniom naturalnym, a zbyt dużej ryzyku związanemu z rozwojem techniki. Podawaj pełen rachunek korzyści postępu technicznego.

5. Oszacuj możliwości utracone z powodu rezygnacji z nowej technologii oraz weź pod uwagę koszty i ryzyko zastępowania ich innymi opcjami, starannie rozważając szeroko pojęte krótko i długofalowe skutki.

6. Rozważaj zastosowanie środków restrykcyjnych tylko w sytuacjach, w których potencjalny skutek działalności jest zarówno wysoce prawdopodobny, jak i poważny. W takich wypadkach, jeśli działalność tworzy także korzyści, uwzględnij je przy ocenie negatywnego wpływu i weź pod uwagę prawdopodobieństwo adaptacji do niekorzystnych skutków. Jeśli kroki zmierzające do ograniczenia postępu technicznego wydają się usprawiedliwione, upewnij się, że zakres tych kroków jest proporcjonalny do zakresu prawdopodobnych skutków.

7. Przy wyborze środków zmierzających do ograniczenia innowacji technicznej kryteria decyzji powinny być uszeregowane następująco: Ryzyko dla ludzi i innych form inteligentnego życia powinno mieć priorytet wobec ryzyka dla innych gatunków; zagrożenie zdrowia ludzkiego powinno mieć pierwszeństwo nad zagrożeniem ograniczającym się do środowiska (w rozsądnych granicach); bezpośrednio zagrożenie powinno mieć pierwszeństwo nad zagrożeniem w odległej przyszłości; wybieraj kroki, które rokują najwyższą skuteczność, dając pierwszeństwo zagrożeniom udokumentowanym nad niepewnymi, jak również skutkom nieodwracalnym lub trwałym nad przejściowymi.

Alternatywa proaktywności wobec zasady asekuracji

Zasada proaktywności wyłoniła się latem 2004 podczas krytycznej dyskusji nad szeroko używaną „zasadą asekuracji” na konferencji [Extropy Institute](#) na temat postępu. Zasady asekuracji używa się jako sposobu decydowania, czy pozwolić na jakąś działalność (na ogół chodzi o działalność jakiejś korporacji bądź innowację technologiczną), która *mogłaby* mieć niepożądane skutki uboczne na zdrowie ludzkie lub na środowisko. W praktyce zasadę tę charakteryzuje silne uprzedzenie wobec postępu technicznego, tak niezbędnego dla dalszego trwania i dobra ludzkości.

Rozumiejąc, że musimy rozwijać i szerzyć nowe technologie, by w nadchodzących dziesięcioleciach nakarmić miliardy ludzi, by zwalczać naturalne zagrożenia — od patogenów po zmiany środowiska — i by łagodzić ludzkie cierpienie spowodowane chorobami, okaleczeniami i spustoszeniami starości, uczestnicy konferencji podkreślali dwie rzeczy: Znaczenie krytycznej analizy zasady asekuracji i stworzenie alternatywnej, bardziej wyrafinowanej zasady, która zawiera szerszą i dokładniejszą ocenę opcji, chroniąc równocześnie naszą fundamentalną powinność i wolność eksperymentowania i innowacji.

Chociaż wielu zwolenników zasady asekuracji działa w dobrej wierze, z natury swej skłania ona instytucje podejmujące decyzje do zachowywania *status quo*, a także odzwierciedla reaktywny, nadmiernie pesymistyczny pogląd na postęp techniczny. W odróżnieniu od tego Zasada Proaktywności zachęca wszystkie strony do brania pod uwagę *wszystkich* konsekwencji danej działalności — dobrych i złych — stosując środki zapobiegawcze do rzeczywistych zagrożeń, pamiętając jednak o zasadniczej roli odgrywanej przez innowacje techniczne oraz stałych zdolnościach ludzi do adaptowania się i zaradzania niepożądanym skutkom ubocznym.

Podczas gdy sama ostrożność implikuje konieczność przewidywania i przygotowywania się na możliwe zagrożenia, zasada, która się wokół tego rozwinęła, zagraża dobru ludzkości. Zasada asekuracji została uświęcona w wielu międzynarodowych traktatach i przepisach prawnych dotyczących środowiska, co powoduje pilną potrzebę przedstawienia alternatywnej zasady i zestawu kryteriów oceny. Potrzeba Zasady Proaktywności stanie się wyraźna, kiedy zrozumiemy wady zasady asekuracji.

Zasada przeciwna postępowi

Wydaje się, że zasada asekuracji pochodzi od niemieckiej zasady *Vorsorgeprinzip*. Nie ma powszechnie przyjętej definicji tej zasady. Istnieją rozmaite jej sformułowania, jak te, których używano na konferencjach państw Morza Północnego w latach 1984-1995, jak również wyrażane w deklaracji z Rio z 1992 roku i w Ramowej Konwencji NZ w Sprawie Zmian Klimatu z 1992 roku. We wszystkich wersjach występują trzy wspólne elementy: możliwość szkód dla ludzi bądź środowiska wynikająca z wprowadzenia nowej technologii lub nowych form działalności; niepewność naukowa co do związku przyczynowego; usprawiedliwienie podejmowania kroków asekuracyjnych.

Zgodnie z popularną i stosunkowo jasną wersją, jaką można znaleźć w *The Wingspread Declaration* (1999), zasada asekuracji stwierdza, że:

Kiedy jakaś aktywność grozi ludzkiemu zdrowiu lub środowisku, środki asekuracyjne powinny być podjęte, nawet jeśli związki przyczynowo skutkowe nie są naukowo ustalone. W tym kontekście ciężar dowodu braku szkodliwości powinien spoczywać na orędownikach tej działalności, a nie na społeczeństwie.

Inne sformułowanie:

Nie powinniśmy pozwalać na rozwój żadnej nowej techniki ani żadnej nowej działalności produkcyjnej, dopóki nie ma naukowego dowodu, że nie stanowi ona zagrożenia dla zdrowia czy środowiska.

Sformułowania zasady asekuracji różnią się na wiele sposobów. Warto uczynić podstawowe rozróżnienie między słabszym i mocniejszym sformułowaniem. Słabsza forma odnosi się do *poważnych* lub *nieodwracalnych* uszkodzeń czy zagrożeń. Mocniejsza wersja (taka jak oba powyższe stwierdzenia) pomija ten warunek, żąda zatem więcej niż słabsza: nawołuje do stosowania środków zapobiegawczych nawet w sytuacjach, w których możliwe szkody *nie są ani poważne, ani nieodwracalne*.

Warianty zasady asekuracji różnią się w jeszcze jeden ważny sposób, zależnie od tego czy zawierają klauzulę opłacalności. Deklaracja z Rio z 1992 roku zawiera taką klauzulę:

Gdy istnieje zagrożenie spowodowania poważnych lub nieodwracalnych szkód brak

naukowej pewności nie powinien być wykorzystywany dla opóźniania podjęcia ekonomicznie skutecznych kroków.

Musimy także zwrócić uwagę na trzeci sposób, w jaki różnią się sformułowania zasady asekuracji. Różne sformułowania klauzuli dotyczącej naszej wiedzy o związku przyczynowym między domniemanym zagrożeniem a zdrowiem czy środowiskiem, w różnym stopniu przesuwają ciężar dowodu na inicjatorów działania. Przy założeniu, że restrykcyjne środki ostrożności są usprawiedliwione i wymagane „jeśli istnieje jakakolwiek możliwość” szkody, jest również znacznie łatwiej usprawiedliwić „jakiegokolwiek” restrykcje. Mniej drastyczne twierdzenie głosi, że środki ostrożności są usprawiedliwione, nawet jeśli związek przyczynowo-skutkowy nie został w pełni stwierdzony.

Wszystkie wersje zasady asekuracji są nieadekwatne i są systematycznie skierowane przeciwko postępowi ekonomicznemu i technicznemu oraz przeciwko rozwojowi. Zasada ta z łatwością może posłużyć do powstrzymania każdego rodzaju nowej technologii. Zasadę tę zawiera już szereg międzynarodowych umów i regulacji prawnych o ochronie środowiska i służy ona do ograniczania wielu form działania. Alar, związek chemiczny regulujący wielkość jabłek, został wycofany ze sprzedaży w roku 1989 po protestach wprowadzonej w błąd opinii publicznej, że jest rakotwórczy. Dr Elizabeth Whelan odnotowała, że zasadą tą posłużono się, aby zakazać „wspomagającego zdrowie związku chemicznego — chloru” z powodu wątpliwych „negatywnych działań na faunę i florę lub z powodu skutków eksperymentalnego podawania bardzo dużych dawek zwierzętom laboratoryjnym”.

Zasada asekuracji jest ulubionym narzędziem tych, którzy przeciwstawiają się stosowaniu biotechnologii w medycynie, jak również każdej formie stosowania biotechnologii w rolnictwie, szczególnie zaś genetycznie modyfikowanej żywności. Genetycznie modyfikowana żywność i biotechnologia medyczna mają olbrzymi potencjał zaspokojenia globalnych potrzeb w dziedzinie poprawy stanu zdrowia i adekwatnego odżywienia. Skutki szeroko stosowanej zasady asekuracji byłyby *katastrofalne* dla krajów, które muszą używać pestycydów lub genetycznie modyfikowanych roślin uprawnych, by wyżywić swoich mieszkańców.

Jakie są wady Zasady Asekuracji?

Zasada asekuracji ma przynajmniej sześć słabych punktów. Jest szkodliwa, ponieważ:

1. zakłada najgorszy scenariusz;
2. odciąga uwagę od istniejących zagrożeń dla zdrowia, szczególnie zagrożeń naturalnych;
3. zakłada, że skutki regulacji i restrykcji są zawsze pozytywne lub neutralne, a nigdy negatywne;
4. ignoruje potencjalne korzyści wynikające z technologii i stawia dobro przyrody przed dobrem ludzkości;
5. niesłusznie przesuwa ciężar dowodu i ustawia rzeczników danej działalności w niekorzystnej sytuacji;
6. jest sprzeczna z bardziej wyważonym, zgodnym z prawem zwyczajowym podejściem do ryzyka i szkody.

Po pierwsze, zasada asekuracji zawsze zakłada najgorszy scenariusz. Każde wypuszczenie środka chemicznego do środowiska *mogłoby* zapoczątkować serię zdarzeń wiodącą do katastrofy. Genetycznie modyfikowane organizmy *mogłyby* spowodować nieprzewidziane, poważne i nieodwracalne problemy. Przez przedstawianie proponowanej technologii czy projektu przede wszystkim w kategoriach najgorszego możliwego scenariusza — zakładając równocześnie, że *powstrzymanie się* od działania nie będzie miało żadnych katastrofalnych skutków - zwolennicy zasady asekuracji natychmiast przechylają szalę na swoją korzyść.

Po drugie, zasada asekuracji ignoruje istniejące ryzyko, odciągając naszą uwagę od znanych zagrożeń dla zdrowia. Zagrożenia, takie jak infekcje, głód i wstrząsy środowiskowe, istnieją w samej naturze. Powinniśmy poświęcać nasze ograniczone zasoby przede wszystkim na poważne zagrożenia, o których wiemy, że są *rzeczywiste*, a nie tylko hipotetyczne. Im bardziej zajmujemy się hipotetycznymi jedynie zagrożeniami dla zdrowia i środowiska, tym mniej pieniędzy, czasu i wysiłku będziemy mogli poświęcić poważnym zagrożeniom zdrowotnym, które są wysoce prawdopodobne lub dokładnie znane i pewne. Zasada asekuracji błędzi skupiając się na przyszłych szkodach, jakie *mogłaby* wyrządzić technika, ignorując

równocześnie naturalne zagrożenia, które już występują w rzeczywistości.

Po trzecie, rzecznicy zasady asekuracji zakładają, że proponowane regulacje i restrykcje nie wyrządzą żadnej szkody zdrowiu ludzkiemu. A przecież samo zastosowanie tej zasady może zagrozić naszemu zdrowiu. Spójrzmy na przykład na nieodmiennie wysoką korelację między zdrowiem obywateli danego kraju a ich poziomem życia. Szerokie stosowanie zasady asekuracji, hamując działalność gospodarczą, ma tendencję do obniżania standardu życia, a więc i pogarszania stanu zdrowia. Ponadto wielkie wysiłki w celu usunięcia małych, domniemanych zagrożeń, mogą wyzwolić znacznie większe i bardziej prawdopodobne zagrożenia.

Po czwarte, zasada asekuracji nie traktuje tak samo zagrożeń dla człowieka i zagrożeń dla przyrody. Zwolennicy tej zasady niemal zawsze ignorują potencjalne korzyści technologii, przedstawiając tym samym naturę ponad ludzkość. Propagując tę zasadę nie wspomina się faktu, że ryzyko stworzone przez stagnację technologiczną jest przynajmniej równie wysokie, jak ryzyko spowodowane postępowaniem technologicznym. Biochemik Bruce Ames z UCLA wykazał, że niemal wszelkie nasze kontakty z niebezpiecznymi substancjami chemicznymi są kontaktami z *naturalnymi* substancjami chemicznymi. Niemniej obawy i uwaga kierują się głównie na chemikalia *syntetyczne*. Dana substancja chemiczna ma te same skutki, niezależnie od tego, czy jej źródło jest naturalne czy sztuczne. Mimo tego będący ignorantami naukowymi aktywiści traktują związki chemiczne stworzone przez człowieka jako winne do czasu, aż zostanie dowiedziona ich niewinność, naturalnie zaś występujące związki chemiczne za niewinne bądź nieważne.

Po piąte, zasada asekuracji niesłusznie przesunęła ciężar dowodu, przedstawiając zwolenników proponowanej działalności czy technologii jako lekkomyślnych śmiałków, w odróżnieniu od „odpowiedzialnych” zwolenników „asekuracji”. Zawartość — wręcz sama nazwa — zasady asekuracji przedstawia aktywistów ochrony środowiska i luddystów jako przyjaciół i obrońców szarego człowieka. Innowatorzy muszą udowodnić bezpieczeństwo po tym, gdy zostali już przedstawieni jako ludzie, którym obojętne jest wspólne dobro i których interesuje tylko zysk.

Bezprawnie przesunąwszy ciężar dowodu, aktywiści mogą narzucić własne wartości bez zwracania sobie głowy dowodami i bez przyjmowania odpowiedzialności za wyniki nadmiernie asekuranckiej polityki. Na przykład „Environmental Working Group” sprzeciwia się używaniu pestycydów, spekulując o możliwych rakotwórczych skutkach śladowych ich ilości w roślinach uprawnych. Nie wydają się brać pod uwagę możliwości, że zakaz używania pestycydów mógłby spowodować zwiększenie liczby zachorowań na raka.

Aktywistom udaje się trick przerzucenia ciężaru dowodu przez zajmowanie się *postrzeganiem* ryzyka, zamiast badania rzeczywistego ryzyka. Jest to szczególnie niebezpieczne, ponieważ mamy ograniczone zasoby do badania multum istniejących zagrożeń. Nie możemy sobie pozwolić na podejmowanie decyzji na podstawie zmanipulowanej percepcji. Jest sprawą niesłychanie istotną, byśmy polegali na wszechstronnej, naukowo podbudowanej perspektywie, gdy wybieramy, które ryzyko najsilniej domaga się naszej uwagi.

Po szóste wreszcie, zasada asekuracji koliduje z bardziej zrównoważonym podejściem do ryzyka i szkody, jakie wypływa z prawa zwyczajowego. Prawo zwyczajowe obciąża nas odpowiedzialnością za uczynione przez nas szkody, a nasza odpowiedzialność jest proporcjonalna do stopnia przewidywalnego ryzyka. W odróżnieniu od tego, zasada asekuracji odrzuca odpowiedzialność i działa jak sądowy zakaz tymczasowy — ale bez zaangażowania sądu, bez ciężaru dowodu i bez żadnej odpowiedzialności za szkody spowodowane zakazem.

Istota Zasady Proaktywności

Gdyby w przeszłości szeroko stosowano zasadę asekuracji, postęp techniczny i kulturalny zatrzymałby się w miejscu. Ludzkie cierpienie trwałoby bez jakiejkolwiek ulgi i życie nadal byłoby biedne, zwierzęce i krótkie: żadnego chlorowania i wolnej od patogenów wody; żadnego wytwarzania i przesyłania elektryczności; żadnych podróży poza dystansem możliwym do przemierzenia na piechotę.

Większość działalności opartej na technice ma obok pożądanых także niepożądane skutki. Podczas gdy zasadą asekuracji uzasadnia się często skrajne stanowisko przeciwko danej działalności, Zasada Proaktywności pozwala na uporanie się z wielorakimi skutkami dzięki kompensacji i środkom zaradczym. Zasada Proaktywności uznaje fakt, że przyroda nie zawsze jest łagodna, że ulepszanie naszego świata jest zarówno naturalne, jak i zasadnicze dla

ludzkości i że stagnacja nie jest opcją ani realistyczną, ani godną uwagi.

Zasada Proaktywności opowiada się za aktywnym dążeniem do postępu. Bycie proaktywnym pociąga za sobą nie tylko konieczność przewidywania *przed* podjęciem działania, ale także zdobywania wiedzy *poprzez* działanie. Kiedy hamuje się postęp techniczny, ludzie tracą istotną wolność i towarzyszące jej możliwości uczenia się dzięki różnym eksperymentom. Już teraz cierpimy z powodu zbyt słabo rozwiniętej zdolności podejmowania racjonalnych decyzji. Zakaz zmian technologicznych jeszcze bardziej zahamuje tę zdolność. Nieustająca potrzeba redukcji ludzkiego cierpienia i pragnienie rozwoju wszystkich społeczeństw, wskazują na oczywistość szaleństwa jakim jest dławienie wolności uczenia się.

Niech rozkwitnie tysiąc kwiatów! Bez wątpienia należy zbadać czy kwiaty nie wykazują oznak zakażenia i zachwaszczenia. Ale nie obcinajmy rąk, które sieją ziarna przyszłego rozwoju.

*

Publikacja w Racjonaliscie za zgodą Autora.

Max More

Doktor filozofii, futurysta, luminarz transhumanizmu, teoretyk nowej ekonomii, pisarz. Prezes [Extropy Institute](#), jeden z dyrektorów [ManyWorlds Inc.](#)

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-01-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3905) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3905>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl